Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

NIEDZIELA

2. KWIETNIA 1922.

NR. 76. — ROK XXX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 20 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 500	Marek 440	Marek 500	Marek 650	Marek 450

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

CENY OGŁOSZEŃ

Zwycz. za mm.	Mk 25
Nadesłane za mm.	„ 65
Nekrologi	„ 40
Komunikaty	„ 80
Na 1. stronie	„ 120

Pokojowy protokół w Rydze.

Przyjęliśmy z zadowoleniem wiadomość, że na propozycyę Cziczerina Polska zgodziła się wziąć udział w konferencyi ryskiej 28 marca. Dzisiaj możemy również z radością skonstatować, że konferencya dała rezultaty w dużym stopniu pomyślne. Więcej trudno byłoby narazie od niej się spodziewać.

Protokół ryski z 30 marca, którego brzmienie niżej podajemy, oznacza stanowczo znaczne zbliżenie między Polską i państwami bałtyckiemi (bez Litwy i Finlandyi) a Rosyą. Pojęciem „zbliżenie" obejmujemy w tym wypadku zarówno oświadczenia wszystkich tych państw, że pragną wejść w normalne stosunki gospodarcze między sobą, jak wyłuszcza trzy następujące, konkretne punkty polityczne tego protokołu:

1) Wszystkie cztery państwa uważają za rzecz pożyteczną zagwarantowanie sobie wzajemne zawartych traktatów pokojowych a Polska, Estonia i Łotwa oświadczają się za uznaniem prawnem Sowietów przez Europę.

2) Po obu stronach granicy między Rosyą a sąsiadami utworzoną będzie strefa, bardzo słabo przez wojska obsadzona. Przepis ten ma być osobnemi umowami wprowadzony w życie.

3) Państwa podpisane na protokole nie tylko zobowiązują się ogólnie do „szukania rozstrzygnięć na drodze pokojowej", ale nadto stwierdzają, że gromadzenie sił zbrojnych na terytoryum państwa sąsiedniego winno być uważane już za groźbę dla pokoju i że za tworzenie się band zbrojnych lub za ich wypady na terytoryum sąsiada odpowiedzialnym jest rząd tego państwa, na terenie którego owe bandy powstały.

Otóż punkt pierwszy: uznanie traktatów i Sowietów de jure leży tak w naszym, jak i sowieckim interesie. W tej sprawie Cziczerin będzie miał za sobą w Genui poparcie p. Skirmunta a Skirmunt Cziczerina.

Punkt drugi i trzeci zobowiązują bolszewików do wycofania gromadzonych przez nich obecnie wojsk na granicy polskiej. Ucichną owe alarmy wojenne, którymi straszono w ostatnich tygodniach Polskę i Europę.

Ponadto koniec punktu trzeciego bardzo stanowczo stwierdza po stronie polskiej wolę n i e t o l e r o w a n i a u s i e b i e ż a d n y c h b a n d p e t l u r o w s k i c h, lub jakichkolwiek innych, mających na celu walkę z Sowietami. Wprawdzie ustęp ten jest tak wystylizowany, że nie wymienia ani Polski, ani petlurowców, ale faktycznie zawiera z naszej strony całkiem konkretne przyjęcie odpowiedzialności za ewentualny wypad band ukraińskich na Rosyę.

Ten ostatni punkt protokołu jest szczególnie ważny i cieszymy się, że został zredagowany w sposób, który nie obraża naszego honoru. Dobrze się stało, że w taki — dyplomatyczny i honorowy sposób zlikwidowane zostały belwedersko-petlurowskie związki. Jest to co prawda tylko następstwo naszych zobowiązań, wypływających z art. V. traktatu ryskiego, atoli ze względu na doniosłość, jaką Sowiety do tej sprawy przywiązują, załatwienie jej przez protokół z 30 marca uznać trzeba za korzystne.

A zatem w przededniu Genui rozpogadza się horyzont na Wschodzie, Polska znajduje się dziś w dobrych stosunkach lub w porozumieniu z całą wschodnią i środkową Europą.

Pokojowa tendencya naszej polityki została w Rydze silnie zaakcentowana. Już po raz drugi wieje stamtąd wiatr pokoju. P. Daszyński mówił onegdaj, że min. Skirmunt „prowadzi politykę poniżania i upokarzania Polski wobec Rosyi". Bynajmniej, jest to tylko polityka pokojowa. Innej naród nie chce.

Brzmienie protokółu ryskiego.

Ryga. P. A. T. Delegacye rządu Polski, Łotwy, Estonii i rosyjskiej socyalistycznej federacyjnej sowieckiej republiki, zebrane na konferencyi, która się odbyła w Rydze dnia 29 i 30 marca 1922 r., podpisały następujący protokuł:

Po zbadaniu kwestyi dotyczących: a) rekonstrukcyi życia ekonomicznego w Europie wschodniej; b) przywrócenia stosunków handlowych między reprezentowanymi na konferencyi państwami oraz c) utrwalenia pokoju w Europie wschodniej

zebranie delegatów w Rydze stwierdza, co następuje:

ad a) Delegacye Estonii, Łotwy, Polski i R. S. F. S. republiki zebrane w Rydze dnia 30 marca 1922 r. uznały zgodnie, że byłoby rzeczą pożądaną skoordynowanie działalności ich przedstawicieli na konferencyi międzynarodowej w Genui w odniesieniu do powyższej kwestyi. Omawiając zasadę poszanowania suwerenności politycznej i ekonomicznej państw przez nie reprezentowanych oraz sprawę konieczności [illegible] się do kredytu zagranicznego dla przeprowadzenia odbudowy życia ekonomicznego Europy wschodniej, wymienione delegacye wyrażają zapatrywania, że należy starać się poprzeć zasadę swobodnego zawierania układów finansowych i ekonomicznych z poszczególnemi państwami, bądź też z towarzystwami finansowemi albo prywatnymi finansistami. Delegacye rządów reprezentowanych na zebraniu po złożeniu oświadczenia, że są gotowe do ścisłego wypełnienia wszystkich zobowiązań przyjętych przez ich rządy oraz uznając że byłoby rzeczą pożyteczną wzajemne zagwarantowanie sobie nienaruszalności traktatów pokojowych, zawartych między Estonią i Rosyą w dniu 2 lutego 1920 roku, między Łotwą a Rosyą w dniu 17 sierpnia 1920 r., między Polską z jednej strony a Rosyą, Ukrainą i Białorusią z drugiej strony dnia 18 marca 1921 r. Delegaci Estonii, Łotwy i Polski wyrażają zapatrywanie, że byłoby rzeczą wskazaną ze względu na dzieło odbudowy ekonomicznej Europy wschodniej uznać prawnie rząd Rosyi sowieckiej;

ad b) W interesie przywrócenia stosunków handlowych między krajami reprezentowanymi na powyższej konferencyi leży:

1. Udzielenie prawa wejścia i ułatwienie swobodnej cyrkulacyi na terenie odnośnych państw obywatelom innych krajów udających się zagranicę dla traktowania interesów handlowych, a to w porozumieniu z poselstwami znajdującemi się w danej miejscowości.

2. Ułatwienie połączeń kolejowych między krajami reprezentowanemi na zebraniu, a zwłaszcza ustalenie bezpośredniego transportu dla towarów przeznaczonych dla tych krajów.

3. Zawieranie transakcyi handlowych na zasadzie kredytu opartego na towarach składanych poza granicami kraju, bądź też na dostatecznej gwarancyi udzielonej przez banki zainteresowanych krajów, ponadto ułatwienie zakładania mięszanych towarzystw, mających na celu zaspokojenie specyalnych potrzeb życia ekonomicznego powyższych krajów.

4. Zaproponowanie centralnym instytucyom kredytowym ich krajów, aby weszły w ścisłe i bezpośrednie stosunki z odpowiednimi instytucyami innych państw reprezentowanych na zebraniu;

ad c) delegaci Estonii, Łotwy, Polski i R. S. F. R. potwierdzają uroczyście swoje szczere pragnienie ustalenia powszechnego pokoju, jak również swoją decyzyę pozostawania w dobrych stosunkach wzajemnych, oraz szukania rozstrzygnięcia spornych kwestyi na drodze pokojowej. W tym celu delegaci będą w zupełności popierali zasadę ograniczenia zbrojeń we wszystkich państwach.

Delegaci uznają, że dla zagwarantowania pokoju jest rzeczą konieczną, ażeby granice poszczególnych państw były strzeżone wyłącznie przez wojsko regularne, albo przez rządowe straże graniczne. Delegaci uważają za nieodzowne do osiągnięcia tego celu ustalenie wzdłuż ganicy stref, do których siły zbrojne byłyby dopuszczane tylko w minimalnej ilości, równej dla obu sąsiadujących państw. Zgromadzenie się wrogich sił zbrojnych w bliskości ich granic, jak również wypady tych oddziałów na terytoryum sąsiedzkiego państwa, stanowią groźbę dla pokoju i uznają, że każdy rząd ponosi odpowiedzialność za formowanie się na terytoryum jego państwa zbrojnych band, jak również za przejście tych band na terytoryum państwa sąsiedniego.

Delegaci wyrażają zapatrywanie, że byłoby rzeczą pożądaną, ażeby strony reprezentowane na zebraniu, wypracowały na konferencyę genueńską dokładne projekty, mające na celu realizacyę powyżej wyłuszczonych zasad.

Sporządzono w Rydze w 4 egzemplarzach, dnia 30 marca 1922 r. Podpisani: Jodko, Piip, Meyerowicz, Cziczerin.

Legia Obrony Konstytucyi.

Dzisiaj nawet ślepi otwierają oczy. Widzą, że mimo wszelkie zapowiedzi pomyślne i sztuczne zastrzykiwania eliksiru nadziei stosunki społeczne psują się, drożyzna pierwszych potrzeb wzrasta, a duch zmęczony ułudą i kłamstem, wobec całkiem innej rzeczywistości, słabnie.

Na pocieszenie sprytna agitacya bolszewicka puszcza frazes: „wszędzie w Europie nie jest lepiej", a wierzą w to ludzie bezmyślni i tacy zmęczeni, dla których wszystko jedno jaki grób. Samo postawienie siły i energii naszego społeczeństwa w jednym rzędzie z zachodnio-europejskimi jest już objawem zacieśnienia węzła.

Bzdurne, pryncypialno-tępe eksperymenty socyalistyczne, ów kwiatek do kożucha naszych mas, są wozem, na którym powoli wjeżdża do Polski szalejący o miedzę bolszewizm moskiewski. Pośród upojeń, mów patryotycznych, parad, orderów i obiadów dyplomatycznych, porasta brud materyalny i moralny i mimo wszelkie wysiłki wielu ludzi dobrej i rozumnej woli, góra śmieci powiększa się.

Oczywiście musiałoby się to wszystko skończyć katastrofą, gdybyśmy, jako społeczeństwo, nie zdołali wydobyć z samych siebie sił obronnych. Jest to twarda konieczność to zaliczenie na rząd, a mus wzięcia na barki ciężaru walki z bolszewizmem. Jednakże jest to jedyna pozostała nam droga. Niema wyboru.

Tak postępuje społeczeństwo amerykańskie, gdy mu dokuczą bandyci, „outlawy", złodzieje i łapownicy. Zakłada swoje ligi: „National S. League" z 2 milionami członków, „American Defense Society" i t. d. Organizuje się, działa. Tak musieli zrobić Włosi, wydając z siebie „faszystów", którzy powstrzymali zwycięstwo bolszewizmu.

To samo w poczuciu niebezpieczeństwa robi Warszawa, zakładając „Legię Obrony Konstytucyi" i wzywając wszystkich uczciwych Rodaków do swych szeregów. Hasło „Legii": praworządność, obrona prawa. Cel „Legii" — zwalczenie bolszewizmu. Metoda „Legii" — współdziałanie braterskie ludzi wszystkich klas i zawodów, ludzi zdecydowanych i z odwagą cywilną. „Legia" jest czysto demokratyczna, ale nawskróś anti-demagogiczna. Niema w niej miejsca dla filutów, „spryciarzów", „piskorzów" i głupich sekciarzów. „Legia" ma do czynienia z „ludźmi" i z Polakami „bez zastrzeżeń".

Prezesem Rady Naczelnej Legii jest znakomity uczony polski prezes Zw. Weteranów 1863 roku Julian Święcicki.

Prezesem Zarządu Głównego Legii jest jenerał Wojciech Falewicz.

Biuro Legii mieści się w Warszawie ul. Miodowa 14 (lokal Rzemieślników Chrześcijańskich, telef. 405 dawny, od 4 do 6-ej). Tam zgłaszać się po informacye.

Ignacy Oksza Grabowski.

Konferencye min. Skirmunta w Paryżu.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa donosi: We czwartek min. Skirmunt odbył dłuższą rozmowę z marszałkiem Fochem i dyrektorem departamentu politycznego w Min. spraw zagr., p. Perreti. W piątek minister Skirmunt spotka się z ministrem finansów, ministrem wojny, delegatem Francyi na konferencyę genueńską i ministrem sprawiedliwości, oraz prezydentem Senatu i delegatem Francyi przy Lidze Narodów, Bourgeois. W sobotę p. min. Skirmunt będzie konferował z Poincarem, w niedzielę zaś opuści Paryż, udając się do Londynu.

Warszawa. (Tel. wł.) Oświadczenie min. Skirmunta, złożone przedstawicielom prasy francuskiej, wywołało bardzo dodatnie wrażenie, a szczególniej jego słowa tyczące się stosunku do Rosyi, pełne spokojnej pewności siebie.

Min. Skirmunt podkreślił że układ Polski z państwami bałtyckiemi nie ma charakteru agresywnego. Polska uczyni wszystko możliwe, ażeby utrzymać z Rosyą dobre stosunki sąsiedzkie. Podkreślił także gotowość Polski do współdziałania w dziele odbudowy Rosyi.

Min. Skirmunt wezwał telegraficznie do Paryża pos. Kowalskiego z Hagi, aby się z nim porozumieć jeszcze przed wyjazdem do Londynu. Pos. Kowalski przyjechał we czwartek do Paryża.

Londyn. P. A. T. Ag. Havasa donosi: W rozmowie z londyńskim przedstawicielem Reutera min. Skirmunt oświadczył, że konferencya genueńska wykaże, że dążenia Polski idą całkowicie w kierunku utrzymania polityki pokojowej w Europie środkowej.

Sowiety jadą do Genui.

Londyn. (A. W.) Cziczerin oświadczył w rozmowie z korespondentem „Manchester Guardian" w Rydze, że sowiety są bardzo zaniepokojone postępowaniem rządu włoskiego, który zadysponował, by delegaci rosyjscy nie zostali umieszczeni w samej Genui, lecz mają codziennie z oddalonego o 30 klm. od Genui miasteczka Rapallo automobilem udawać się do Genui na konferencyę, co, zdaniem ich, wobec ciągłych gróźb monarchistów rosyjskich jest połączone z wielkiem niebezpieczeństwem.

Rosya nie da się opanować kapitalistom.

Moskwa. P. A. T. (Radio) Sekretarz generalny delegacyi sowieckiej, Rudzuk, oświadczył dziennikarzom, że gdyby delegacya rosyjska w Genui nie spotkała się z takimi warunkami, któreby ją zmusiły do natychmiastowego zerwania rokowań, poruszy wszystkie kwestye gospodarcze i finansowe, dotyczące współpracy z kapitalistami zachodnimi. Ponieważ kapitalistom zachodnim nie udało się pokonać Rosyi bronią, próbują oni osiągnąć to obecnie bezkrwawo za pomocą zabiegów gospodarczych, mylą się jednak, jeżeli sądzą, że łatwo im przyjdzie uzależnić od siebie Rosyę przez opanowanie życia gospodarczego.

Przechodząc do kwestyi udziału rosyjskich zrzeszeń robotniczych w konferencyi genueńskiej oświadczył Rudzuk, że zrzeszeniom tym nie mogłaby przypaść przy zawieraniu układów koncesyjnych rola ekspertów, ponieważ mają oni tylko za zadanie obronę interesów mas pracujących, w Genui nie przyjdzie jednak do zawarcia w tej mierze układów konkretnych.

TRAKTAT POKOJOWY MIĘDZY ROSYĄ A ENTENTĄ ZBYTECZNY.

Londyn. (A. W.) Litwinow oświadczył, że traktat pokojowy między Rosyą a sojusznikami jest zbytecznym, ponieważ nie było między nimi formalnego stanu wojennego.

Delegacye do Genui.

Paryż. P. A. T. Współpracownik Agencyi Havasa dowiaduje się, że oprócz Barthoux w skład delegacyi francuskiej na konferencyę genueńską wejdą: ambasador francuski w Rzymie Barrère, p. Seydou i b. dyrektor departamentu w ministerstwie skarbu Sellier, który obecnie sprawuje funkcye radcy finsansowego w jednej z większych instytucyi finansowych.

Rzym. P. A. T. Ag. Havasa donosi: Dzienniki podają, że delegacya włoska na konferencyę genueńską składać się będzie z ministrów: Facta, Schanzero, Bertini i Rossi.

Berlin. P. A. T. Delegacya niemiecka wyjedzie do Genui w dniu 7 lub 8 kwietnia, łącznie z personalem pomocniczym liczyć będzie około 80 osób. Na czele delegacyi stać będzie min. Rathenau. Oprócz delegatów wyjedzie także szereg rzeczoznawców, których nazwiska nie są jeszcze wiadome.

Bukareszt. P. A. T. Prezydent ministrów Bratianu wraz z delegacyą rumuńską na konferencyą genueńską odjedzie we środę dnia 5 kwietnia.

PRZEDWSTĘPNA KONFERENCYA SPRZYMIERZONYCH.

Paryż. (A. W.) „Petit Parisien" donosi, że sprzymierzeńcy mają się jeszcze przed odbyciem konferencyi genueńskiej zjechać w Genui, celem ułożenia wspólnego postępowania na konferencyi.

SPORNE SPRAWY G. ŚLĄSKA W GENUI.

Londyn. (A. W.) W Genui podczas konferencyi międzynarodowej rozstrzygnie Calonder, jako arbiter, sporne sprawy dotyczące stosunków na G. Śląsku.

ULGI DLA KORESPONDENTÓW PISM POLS. W GENUI.

Warszawa. P. A. T. Biuro prasowe Ministerstwa spraw zagran. komunikuje: Korespondenci pism polskich w Genui, o ile będą posiadali zaświadczenie, wydane im przez władze państwowe polskie (Biuro prasowe M. S. Z. lub też przez odnośne poselstwa polskie, gdzie stale przebywają), korzystają podczas konferencyi genueńskiej z następujących zniżek: na kolejach 75%, od telegramów prasowych 50%. Korespondenci będą musieli po przybyciu do Genui przedstawić swoje zaświadczenie rządu (poselstwa) w biurze mieszkaniowem w pałacu królewskim w Genui, gdzie na podstawie swoich zaświadczeń otrzymają odpowiednie legitymacye. Biuro prasowe M. S. Z. uprasza redakcye o zwrócenie się o zaświadczenie dla przedstawicieli prasy, wyjeżdżających z Polski de Genui, zaś co do korespondentów, przebywających za granicą, Biuro prasowe prosi o podanie ich nazwisk i imion, a to w celu ułożenia odpowiedniej listy dla Biura prasowego delegacyi polskiej w Genui.

Podziękowanie kard. Mercier.

Warszawa. P. A. T. Naczelnik państwa otrzymał od J. Em. Kardynała Mercier, który odznaczony został orderem Orła Białego, depeszę dziękczynną następującej treści:

Marszałek Piłsudski, Naczelnik Państwa, Warszawa. Z pełną szacunku wdzięcznością otrzymałem insygnia wielkiej wstęgi orderu Orła Białego, które Wasza Ekscelencya raczył mi przysłać za uprzejmem pośrednictwem hr. Sobańskiego. Zachowam w wdzięcznej pamięci to wysokie odznaczenie i przesyłam szlachetnemu narodowi polskiemu wyrazy podziwu, miłości i niezmiennego przywiązania.

(—) Mercier, kardynał.

Z Rady ministrów.

Warszawa. P. A. T. Rada Ministrów na posiedzeniu dnia 30 marca b. r. postanowiła zakazać wywozu zboża i jego przetworów, bydła, nierogacizny, mięsa, tłuszczów i nabiału, oprócz przeznaczonego na wywóz w kwietniu kontyngentu 100 wagonów jaj, zorganizować objazdową komisyę rewizyjną dla skontrolowania, jak zarządzenia te będą na granicy wykonywane, wezwać ministra sprawiedliwości do przedłożenia w ciągu dwóch tygodni danych co do zarządzeń przeciwko winnym uprawiania lichwy żywnościowej, oraz ministra spraw wewnętrznych, aby zwrócił się do samorządów z wezwaniem do przestrzegania uchwał komisyi cen.

Następnie, po przeprowadzeniu dyskusyi nad doraźnem polepszeniem bytu urzędników, Rada ministrów postanowiła wypłacić w pierwszym tygodniu kwietnia wszystkim urzędnikom państwowym i oficerom jednorazowy dodatek drożyźniany w wysokości 50% poborów miesięcznych według zasad stosowanych przy poprzednich dodatkach.

Warszawa. (Tel. wł.) Ponieważ na kresach wschodnich i w Wileńszczyźnie obowiązuje dotychczas ustawodawstwo rosyjskie, Rada min. postanowiła na terenach tych wprowadzić ustawy zgodne z konstytucyą Rzpltej z dn. 17 marca 1921 r.

Umowa z Kłajpedą podpisana.

Warszawa. (Tel. wł.) Rokowania handlowe pomiędzy Polską a przedstawicielami dyrektoryatu Kłajpedy zostały pomyślnie zakończone, a umowa podpisana. Przed wyjazdem członkowie delegacyi z prezesem swym Steputatem na czele byli przyjęci przez premiera Ponikowskiego.

Min. Narutowicz ustępuje.

Warszawa. (Tel. wł.) Min. robót publ. Narutowicz wyjechał do Szwajcaryi na dłuższy urlop. „Kuryer" utrzymuje, że min. Narutowicz już nie wróci z urlopu na swe stanowisko, o czem uwiadomił premiera; wskutek tego stała się aktualną kwestya jego następcy. Jako następcę wymieniają inż. Karwowskiego.

Z komisyj sejmowych.

Warszawa. P. A. T. Komisya skarbowo-budżetowa przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o kontroli nad długami państwa. Na wniosek referenta pos. Löwenherza, za zgodą ministra skarbu, przyjęto do artykułu 10 uzupełnienie, mówiące o tem, że kontrola Komisyi będzie rozciągnięta również i na emisyę banknotów w P. K. K. P. Na wniosek pos. Kolischera dodano nowy artykuł, według którego wszystkie spisy dłużne, wydawane przez państwo, mają być podpisane przez dwóch członków kontroli. Komisya skarbowo-budżetowa większością głosów przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o powiększeniu emisyi seryi trzeciej biletów skarbowych, wynoszącej 30 miliardów do 50 miliardów.

Komisya konstytucyjna przyjęła według referatu p. Liebermana 11 artykułów projektu ustawy o Najwyższym Trybunale administracyjnym.

Komisya wojskowa uchwaliła według projektu rządowego dwuletnią służbę wojskową i określiła wiek poborowy w ten sposób, że liczony on będzie od stycznia tego roku, w którym poborowy kończy 21 lat.

BUDŻETOWE POSIEDZENIA SEJMU.

Warszawa. (Tel. wł.) Sejm w przyszłym tygodniu prawdopodobnie obradować będzie od wtorku codziennie nad dyskusya budżetową.

Z dnia politycznego.

„Niezawiśli socyaliści“.

Krakowska fronda P. P. S., zorganizowana przez p. Drobnera, jako partya „niezawisłych socyalistów“, zaznaczyła wyraźnie swą bolszewicką fizyonomię. Cele tej partyi określa odezwa która nazywa nowe stronnictwo „Partyą bojową“ i powiada między innemi:

„Zdobyć musimy władzę, by stworzyć nowy ład. Otwarcie mówimy, że jesteśmy zwolennikami dyktatury proletaryatu. Dzisiejsze parlamenty pełne nierobów, próżniaków i wyzyskiwaczy zastąpią Rady robotnicze, Rady ludzi pracy“.

Zauważyć należy, że partya, obejmująca w teoryi całą Polskę, z wyjątkiem Wschodniej Małopolski i G. Śląska, przystąpiła do „Międzynarodowej wspólnoty pracy“, zrekonstruowanej w lutym roku bieżącego we Frankfurcie. „Międzynarodowa wspólnota pracy“ jest pewnego rodzaju poprawnem wydawnictwem rosyjskiej partyi komunistycznej i grupuje w sobie oddziały robotnicze Niemiec, Anglii, Włoch, Francyi, a obecnie także i Polski pod wodzą byłego „pepejsowca“, jak mówi Nowaczyński. W każdym razie dobrze się stało, że „niezawiśli socyaliści“ przyznali się otwarcie, do czego dążą. Będą walczyć, jak zapewnia odezwa, o „dyktaturę proletaryatu“. Chcą więc z Polski uczynić to samo, co bolszewicy uczynili z Rosyi, a robotnikom polskim zgotować los ginącego z nędzy i głodu proletaryatu rosyjskiego... W jakim celu — to także dobrze wiemy na przykładzie państwa Bronsteinów-Trockich i Nachamkesów... To też nie wątpimy, że robotnik polski nie da się wziąć na tę żydowską dyktaturę nad proletaryatem.

Masoni w Polsce.

Stojący blisko sfer masońskich w Polsce warszawski „Kuryer Polski“ podaje p. t. „Loże obronne Dobrych Templaryuszy“ dobroduszną w tonie notatkę następującej treści:

„O istnieniu podobnej organizacyi młodzieży w Polsce, o tej, tak dziwnej, tchnącej średniowieczem nazwą, dowiadujemy się z odezwy, jaką pomieściła ona w piśmie „Nowe Drogi“. Związek Dobrych Templaryuszy jest instytucyą międzynarodową, powstałą w r. 1850. Rozszerzył się on bardzo szybko po świecie. Obecnie liczy 87 wielkich lóż i 13.000 lóż zwykłych. Między lożami istnieje kilka stopni: są loże młodzieżowe (skupiające dziatwę do lat 15-tu!), loże obronne (gdzie łączy się starsza młodzież) i loże fundamentalne, do których już tylko przyjmuje się pełnoletnich.

Z odezwy wynika, że głównym celem Związku jest walka z alkoholizmem i szerzenie abstynencyi. Nie ukrywa jednak ona, iż jest to tylko „jedyn... środków, zmierzających do ogólnego odrodzenia ludzkości“. „Związek jest pod względem politycznym neutralny i międzywyznaniowy, ale oparty na zasadach chrześcijańskiej miłości bliźniego“. Dnia 30 lipca r. u. odbył się w Grudziądzu pierwszy na ziemiach polskich Zjazd Lóż obronnych Dobrych Templaryuszy, który miał być sygnałem dla wzmożenia pracy. Lóż obronnych jest narazie w Polsce 9, z czego 8 wypada na były zabór pruski, a jedna na Lwów“.

Że w Polsce istnieją loże masońskie różnych typów i pokrewne organizacye jest oddawna publiczną tajemnicą. Dotychczas jednak robotę masońską prowadzono w ukryciu. Zacytowana powyżej notatka jest bodaj pierwszą wiadomością ze sfer masońskich o postępach ich pracy, podaną ogółowi za pośrednictwem prasy. Widocznie nasi masoni uznali, że mają już dość sił na to, by wyjść na światło dzienne.

II. Targ poznański.

Poznań, w marcu.

W Polsce słyszy się bezustannie narzekania na wszelkie tematy. Nie ma prawie rozmowy towarzyskiej bez podkładu pesymizmu, każdy z czegoś niezadowolony i o coś ma pretensye. Nawet w Wielkopolsce, osławionej poniekąd z dzielnicowej zarozumiałości, daje się odczuwać upadek ducha. Z właściwą nam tendencyą do ekstremów, przerzuciliśmy się dziś na przeciwny biegun, pozwalając sobie spoglądać na Polskę przez jaknajczarniejsze okulary. A jednak źle nam z takim nastrojem i pragnęlibyśmy się z niego otrząsnąć. Dlatego nutą sympatyczną uderza w nas dobra wieść, cieszy niezmiernie otwarcie widoku na jakikolwiek jasny obraz. A potrzeba nam przecież tęgiej radości życia, prężącej ramiona do pracy i kierującej umysły ku wszelkiemu dobru, jakie dla kraju zdobyć można!

Taką jasną plamą na naszym horyzoncie społecznym jest budzący się i rozwijający coraz żywiej ruch na polu ekonomicznem. W tej dziedzinie dokonaliśmy już niejednego. Oto od czasu powstania niezależnego państwa polskiego mamy do zanotowania trzy wielkie Targi: dwa w Poznaniu i jeden we Lwowie, będący jakoby rewią tego, co już uczyniono i wskazujący równocześnie na to, co jeszcze uczynić powinniśmy. Dla Polski Targ jest rzeczą tem ważniejszą, że z chwilą utworzenia niezależnego państwa, jedne granice runęły z nagła, wyrosły zaś inne. Takim sposobem nastąpił szereg przesunięć wewnętrznych, a w pierwszej chwili może nawet chaos ekonomiczny. Szczęśliwie jednak przemysł i handel polski momentalnie zoryentował się, że należy pracę zacząć od nowa i z innego zupełnie uchwycić ją stanowiska. Najpomocniejszym do tego celu okazał się Targ, którego myśl powziął jako pierwszy b. prezydent m. Poznania zmarły Dr Drwęski. Na Targu bowiem kupcy nasi mogą się przekonać, że w rozlicznych gałęziach przemysłu zaopatrzą ich w towar hurtownie krajowe, że więc nie potrzeba zwracać się do Berlina lub Wiednia, zarazem wytwórcy znajdują zbyt u rozlicznych detailistów, a obecnie nawet zyskują coraz bardziej odbiorców za granicami państwa. Sytuacya więc zmienia się zasadniczo; z importujących stajemy się w wielu wypadkach eksportującymi.

Pierwsze dwa Targi: w Poznaniu i Lwowie miały raczej charakter wystaw. Wielką wagę kładziono na wygląd zewnętrzny, tak, że oko artysty radowało się powodzią barw, miastem pawilonów, kiosków, obelisków, wieżyc gustownie rozwieszonemi draperyami, zaciszami pokoi itp. II. Targ Poznański ma już inną, rzeczową bardziej fizyonomię. Zaniechano bowiem zupełnie motywu pojedynczych pawilonów, a ograniczono się do kilku wielkich hal, w których eksponaty odpowiednio ugrupowane i rozłożone, dają odrazu pogląd na całość. Targ robi wrażenie solidne, lecz zarazem mniej nęci szeroką publiczność, a ułatwia pracę kupcom. Wystawców jest 2000 ze wszystkich ziem polskich. Przeważnie jednakże firmy warszawskie. Mamy także eksponaty z G. Śląska i Cieszyńskiego, czego na zeszłym Targu Poznańskim nie widzieliśmy; również reprezentowanym jest kilkakrotnie Gdańsk.

Liczbę zwiedzających trudno określić, zmienia się ona bowiem z dniem każdym. Największe tłumy zgromadziły się już pod koniec Targu, gdy słoneczna, prawdziwie wiosenna niedziela sprowadziła cały świętujący Poznań do hal targowych. Wśród zwiedzających zauważyć było można delegacye: francuską, angielską, fińską, estońską i węgierską. Pozatem szereg kupców z Francyi i Ameryki, przeważali jednakże Gdańszczanie. Moment na urządzenie Targu był bardzo odpowiedni. Waluta nasza osiągnęła dziś pewną stabilizacyę, przy równoczesnym, gwałtownym spadku marki niemieckiej. Dalej wskutek panującej dotąd u nas drożyzny i wskutek pewnej dezoryentacyi małych kupców, wytworzyła się taka sytuacya, że hurtownicy mają spichrze przepełnione, a detaliści składy próżne. Należy sobie przypomnieć, że niejedna z naszych fabryk w celu zatrudniania robotników pracowała dla magazynowania towaru. Pozatem wczesna wiosna pozwala kupcom zaopatrzyć się na sezon letni i jesienny.

Nad miastem naszem, w chwili otwarcia Targu, zawisło groźną chmurą widmo strajku powszechnego. I rzeczywiście strajk wybuchnął. Lecz tu właśnie okazało się, że społeczeństwo nasze na tyle dojrzało, że strajk dla nas nie przedstawia dziś już poważniejszego niebezpieczeństwa. Dzięki poparciu min. spraw wojsk. i gen. Raszewskiego, Dyrekcya Targu otrzymała do pomocy wojsko, tak że otwarcie nie opóźniło się nawet o pół godziny! Trudno dziś już orzec, jakim będzie rezultat II. Targu Poznańskiego. Transakcye właściwe dokonują się w ostatniej dopiero chwili.

Jednakże po trzech odbytych Targach, można sobie choć w przybliżeniu zdać sprawę, jaką jest ogólna sytuacya ekonomiczna w kraju. W licznych gałęziach przemysłu osiągnęliśmy już samowystarczalność, a w niektórych nawet nadprodukcyę. I tak możemy eksportować zagranicę maszyny rolnicze, pomimo, że do niedawna jeszcze trzeba je było do Polski sprowadzać z Niemiec. Na czele kroczy w tej dziedzinie Poznań. Warsztaty tkackie w Łodzi, Pabianicach i in. otrzymują tak wielkie zamówienia, że prawie nie są w stanie dostarczyć towaru. Kupcy śląscy znający eksponaty niemieckie z niedawnych Targów wrocławskich, zachwycali się solidnością i doborowym towarem polskich tkalni. W dziale kosmetyki możemy dokonywać eksportu na wielką skalę. Odbiorcami będą tu przedewszystkiem państwa bałkańskie, okazujące wielkie zapotrzebowanie perfum i mydeł, których im dostarcza w szczególności Warszawa. Do Belgii, Danii, Anglii, cokolwiek także do Włoch, wysyłamy lepsze fabrykaty wódczane, poznańskie i małopolskie, do Bolszewii odchodzą większe może transporty, lecz o nierównie gorszej jakości, jak importowane na Zachód. Okazało się już także, że w przemyśle drzewnym i w koszykarstwie osiągnęliśmy wysokość, umożliwiającą nam wysyłkę za granicę państwa. Przedsiębiorstwa drzewne rozprzestrzeniły się po całym kraju, a silne mają oparcie w wielkiem bogactwie lasów w Polsce.

Bilans II. Targu Poznańskiego, który został 25 marca zamkniętym, da się uskutecznić dopiero znacznie później, dziś jednakże już można śmiało i bez wszelkiej samochwalby powiedzieć, że każdy z trzech odbytych już u nas Targów, jest wielkim krokiem naprzód ku podniesieniu i umocnieniu naszej Ojczyzny.

Minus.

Echa.

Nagrodzeni konserwatyści.

Wobec zapowiedzianego przez Urząd Ziemski wywłaszczenia szeregu majątków w Małopolsce, należących do przywódców stronnictwa konserwatywnego, „Dziennik Poznański“, który tak samo jak krakowski „Czas“, szedł solidarnie z lewicą w popieraniu obecnego systemu rządów, nagle uderzył w nutę opozycyjną. Z tego powodu „Kur. Pozn.“ wypowiada następujące trafne uwagi:

Uderza „Dziennik Pozn.“ na p. Kiernika i powiada, że „jego gospodarka powinna się stać jak najrychlej przedmiotem dochodzeń karno-sądowych“. Zamiar wywłaszczenia wynika podobno z zabiegów wyborczych ludowców! A tymczasem redaktorowie „Dz. Pozn.“ wtedy dopiero zatrąbili na alarm, gdy zostały zagrożone interesy warstwy, której przedstawiciele prenumerują „Dziennik Poznański“, byli zaś głusi i ślepi, gdy ten sam system, którego przedstawicielem jest p. Kiernik w Urzędzie Ziemskim, był stosowany na terenie polityki zagranicznej, w Ministerstwie wojny, w Ministerstwie spraw wewnętrznych, w dziedzinie gospodarczej i t. d. . . . . . . Gdy ktoś wskazuje na to, że klika, która Polską rządzi, prowadzi kraj do ruiny, to huzia na niego — to warchoł i partyjnik. Wzruszenie ogarnia panów redaktorów „Dziennika“ dopiero wówczas, gdy w konsekwencyi stosowania panującego systemu zagraża wywłaszczenie kilku magnatom polskim. Fakt ten rzuca jaskrawe światło na politykę konserwatystów krakowskich, którzy wpływami swemi popierali obecny system rządowy, a wzamian za to otrzymali obecnie zapłatę w postaci próby wywłaszczenia hr. Tarnowskiego, p. Götza-Okocimskiego i p. Hupki...

Iskierki.

P. Latawiec i jego świnki.

Nie lubię pisać o świństwach, tym razem jednak muszę dotknąć sprawy podwójnie świńskiej, bo bohaterami jej są prawdziwe, czworonożne świnki. Te tak cenne i tak upragnione dziś przez wszystkich stworzonka, odgrywają tu naturalnie rolę bierną. Są to tylko nieszczęsne ofiary w tragifarsie, w której pierwsze role odgrywają: Główny Urząd Przywozu i Wywozu oraz niejaki p. Latawiec, handlarz świń z Rawy Ruskiej... Jest to znany dobrze w naszych stosunkach trójkąt. Pozwolenie na wywóz, uprzywilejowany przedsiębiorca i świnki wędrujące do Czech. Dzięki temu trójkątowi p. Latawiec, ukryty dotychczas w cieniu prowincyonalnego miasteczka, stał się głośnym, niby bohater kinowy. I nic dziwnego. Potrafił on dokonać nawet w naszych stosunkach niezwykłej rzeczy. Drożyzna wzrasta, mięso podskoczyło o 100%, a p. Latawiec zdołał wylatać w Warszawie pozwolenie na wywóz 3000 świń do Czech. Zobowiązał się za to — co za dobroczyńca — złożyć na skarb państwa milion marek i obiecał sprowadzić świnie z Rumunii. Naturalnie dotychczas świń rumuńskich nikt nie oglądał, ale za to nasze świnki poszły pod nóż czeski, a p. Latawiec zarobił na tej tranzakcyi w ciągu kilku tygodni — jak sam z dumą przyznał — 200 milionów!

Tak się robi w Polsce interesy! I niech kto powie, że nie jesteśmy narodem handlowym. A przytem co to za mądra kombinacya polityczna... Czesi zjadają polskie świnie, a my oblizujemy się na rumuńskie. Czyż to nie wzruszający objaw naszego zbratania się z małą koalicyą?

I takiego doniosłego aktu politycznego dokonał p. Latawiec i jego świnki. Zapewne też z dumy skoczą one tak w cenie, że niebawem będą dostępne tylko dla różnych Latawców.

Chm.

KRONIKA.

Kraków, 1 kwietnia.

O REKONSTRUKCYĘ NAWIERZCHNI ULIC. Komisya drogowo-kanałowa na posiedzeniu w dniu 29 b. m., pod przew. wiceprez. m. Sarego, przyjęła do wiadomości przedłożone przez Budownictwo miejskie oddział B sprawozdanie z wykonujących się obecnie robót kanałowych i drogowych, a następnie rozpatrywała sprawę kosztów uporządkowania ul. św. Tomasza i Pijarskiej. Nadto uchwalono wnioski, odnoszące się do rekonstrukcyi nawierzchni ulicy Floryańskiej, Andrzeja Potockiego i Grodzkiej, a równocześnie wezwano Budownictwo miejskie o najspieszniejsze przedłożenie projektu rekonstrukcyi ulicy Basztowej.

SPRAWA BUDOWY GMACHU NA GRÓDKU była wczoraj przedmiotem obrad komisyi rekursowej Rady m. Krakowa. Komisya utrzymała w mocy dawną uchwałę, znoszącą orzeczenie Magistratu, o ile to orzeczenie zakazuje budowy gmachu do wysokości 21 metrów. Uchwała ta jest równoznaczna z zezwoleniem na budowę tego gmachu do nieprzekraczalnej wysokości 21 metrów. Na tem samem posiedzeniu komisya zniosła orzeczenie Magistratu, zakazujące budowy drugiego gmachu Bazaru Polskiego, którego front wychodzić będzie na ul. Wielopole. Wysokość tej budowy nie może przekraczać 19 metrów.

FEJLETON LITERACKI, zawierający recencye kilku najnowszych wydawnictw, zamieszczamy dzisiaj na stronie czwartej dziennika.

TERMIN SKŁADANIA ZGŁOSZEŃ w sprawie mienia, wywiezionego do Rosyi i Ukrainy, przedłużony został do dnia 20 kwietnia b. r.

WIELKA WENTA WIELKANOCNA. Wspaniałą i rzeczywiście wielką Wentę Wielkanocną urządza w niedzielę 2 kwietnia o godz. 3 po poł. w Sokole Towarzystwo „Rozwój“. Do wygrania kompletna zastawa świąteczna. Szynki, wędliny, ciasta wielkanocne, torty, wina, wódki, drób żywy, między tem i trochę galanteryi, przedstawia wartość 2,000.000 Mk. Lós kosztować będzie 100 Mk. Wstęp 100 Mk. Członkowie za okazaniem legitymacyi płacą połowę wstępu. — Przygrywać będzie muzyka wojskowa 20 p. p. W wencie bardzo żywy udział bierze Akademicki Oddział „Rozwoju“.

PODWYŻSZENIE DODATKU DROŻYŹNIANEGO ARTYSTOM TEATRALNYM. Wczoraj odbyło się posiedzenie miejskiej komisyi teatralnej, na którem, prócz spraw bieżących, uchwalono podwyższyć dodatek drożyźniany artystom teatru im. J. Słowackiego.

ECHA ŚWIĘTOKRADZTWA W KAPLICY ZAKŁADU BR. ALBERTYNÓW. Swojego czasu donosiliśmy o włamaniu do kaplicy Zakładu Braci Albertynów w Krakowie i kradzieży złotego kielicha, oraz puszki na komunikanty. Policya wszczęła za sprawcami energiczne poszukiwania i ujęła ich w Olkuszu, skąd następnie dostawiła do Krakowa. Onegdaj odbyła się przeciwko nim w tutejszym sądzie okr. karnym rozprawa. Wykazała ona, że dwóch z oskarżonych: Józef Marek i Leon Komasara, skradli kielich i puszkę właściwemu sprawcy (zbiegłemu), Kujawie, który bezpośrednio po dokonaniu świętokradztwa, ukrył je między kamieniami nad Wisłą. Zę zrabowanymi przedmotami wyjechali oni następnie do Olkusza, gdzie pozbyli je dwom żydkom: Judzie Kupferbergowi i Samuelowi Obstfeldowi.

Po przeprowadzonej rozprawie, trybunał wydał wyrok, skazujący Marka na rok więzienia, Komasarę na 8 miesięcy, zaś każdego z żydków na 7 miesięcy więzienia.

WYPADEK TRAMWAJOWY. Do szeregu wypadków tramwajowych, jakie zaszły w ostatnich dniach, dołącza się nowy, który zdarzył się w czoraj o godz. 3 po południu. Oto Jan Wydro, uczeń 4 klasy gimnazyalnej, wyskakując z tramwaju na ul. Kościuszki, dostał się pod koła wozów, które zmiażdżyły mu palce u prawej nogi. Lekarz Pogotowia ratunkowego, po opatrzeniu rannego, przewiózł ofiarę nieszczęśliwego wypadku do domu.

PAŁSZOWANY OCET. Konsumowi pracowników miejskich zaoferowała przed kilku dniami firma Cyankiewicz większą ilość octu winnego na Święta. Zarząd konsumu przedstawił miejskiej pracowni chemicznej próbkę owego octu do zbadania. Analiza wykazała, że ocent nie jest winny, lecz zwykły spirytusowy, a ponadto zafałszowany kwasem mrówkowym, nader szkodliwym dla zdrowia ludzkiego.

UCIECZKA Z DOMU RODZICIELSKIEGO. Do policyi doniósł p. Józef Wandas, zamieszkały w domu pod l. 12 przy ul. Powiśle, że dnia 28 marca b. r. zbiegł z jego domu 11-letni Józef Burda i dotąd nie wrócił.

KRWAWA BÓJKA. Wczoraj w Podgórzu, na ul. Kącik, przyszło do bójki między dwoma podchmielonymi wyrobnikami. W czasie wzajemnego szamotania się niejaki Piotr Śmiałek został ciężko raniony w głowę przez swojego „przyjaciela“. Rannym zaopiekowało się Pogotowie ratunkowe.

KRADZIEŻ DROGOCENNEJ SZPILKI. Podczas jazdy tramwajem na linii Nr. 1 jakiś niewyśledzony kieszonkowiec skradł p. Teodorowi Axentowiczowi złotą szpilkę do krawatki z trzema perełkami, wartości 180.000 Mk.

WŁAMANIE NA STRYCH. Na strych domu pod l. 17 przy ul. Zyblikiewicza włamali się jacyś złoczyńcy i skradli na szkodę p. Siedleckiego świeżo praną bieliznę, łącznej wartości 150.000 marek. Dochodzenia w toku.

OBŁAWA. W ubiegły czwartek przeprowadziły organa policyjne obławę w całem mieście. Rezultatem obławy było aresztowanie kilkunastu podejrzanych osobników.

STAN ATMOSFERY: Polska znajdowała się na pograniczu wysokiego ciśnienia z nad morza Czarnego i niżu barometrycznego, leżącego nad zachodem Europy.

Wskutek tego panowała pogoda zmienna i zimna z opadami w postaci topniejącego zaraz śniegu.

Bardziej pochmurny i dżdżysty stan pogody miały Niemcy, Francya i Anglia, choć temperatura była tam niewiele wyższa niż w Polsce. Jedynie południowy wschód Europy w okolicy morza Czarnego miał pogodę dość jasną i ciepłą.

Kraków 8h: Ciśnienie 756.3, temperatura +3.9, maximum +7.4, minimum —5.6; stan pogody: pochmurno.

Prognoza na sobotę: Przeważnie pochmurno, opady, temperatura w pobliżu zera, wiatry zmienne.

Z Polski i ze świata.

MILIONOWY DAR DLA KATEDRY ŚW. JANA. Niemcy, opuszczając Warszawę, rozbili i zrabowali dwa dzwony z katedry: jeden większy wagi do 1300 funtów, ufundowany na pamiątkę elekcyi króla Michała Wiśniowieckiego, drugi mniejszy wagi 600 f., przelany w 1743 r. z fundacyi magistratu w Warszawie. Obecnie znana w Polsce fabryka amunicyi i odlewnia metalów w Mokotowie pod firmą „Babbit“, Cholewiński i Wąsowski, ofiarowała katedrze odlany w swych warsztatach dzwon, wagi do 1000 funtów. Konsekracya ofiarowanego dzwonu odbędzie się w nadchodzącą niedzielę.

TEATR ŁÓDZKI przygotowuje na początek kwietnia uroczysty wieczór Molierowski; grany będzie „Skąpiec“, przyczem przedstawienie poprzedzi prelekcya Boy'a. Obecnie wystawia teatr łódzki starannie opracowaną „Klątwę“ i „Sędziów“ Wyspiańskiego, oraz „Mazepę“ Słowackiego.

DRUGA WYSTAWA „ŚWITU“ W POZNANIU obejmuje prace Wyczółkowskiego (akwarele), Fr. Pautscha (portrety i sceny rodzajowe), Bron. Bartla, Wł. Roguskiego, E. Elstera, Gosienieckiego (motywy zdobnicze(. Rzeźbę reprezentuje na wystawie Jagmin i Lubelski. Całość wystawy przedstawia się bardzo dodatnio.

ROZSTRZELANIE GŁOŚNEGO BANDYTY. Jak się dowiadujemy, głośny bandyta, St. Kokot, schwytany niedawno w Zagłębiu Dąbrowskiem, stawał onegdaj przed sądem doraźnym w Sosnowcu i został skazany na śmierć przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano w Będzinie. Kokot miał na sumieniu kilka morderstw i napadów rabunkowych, dopuścił się on między innemi morderstwa na czterech policyantach.

WYROK NA SZPIEGÓW BOLSZEWICKICH. Onegdaj, po trzydniowej rozprawie przed sądem przysięgłych we Lwowie, zapadł wyrok na szpiegów bolszewickich, którzy w czasie walk z bolszewikami, pod pozorem prowadzenia handlu, stanowili lotną kolumnę szpiegowską. Skazani oni zostali: Józef Tabaczar na 2 lata ciężkiego więzienia, Hieronim Petrowicz na 3 lata, Katarzyna Rowa na półtora roku, Tatiana Gołębiowska na 10 miesięcy, Karolina Gargol na 4 miesiące. Wszyscy oni zastrzegli sobie trzy dni do namysłu, co do przyjęcia wyroku, z wyjątkiem Gargolowej, która wniosła zażalenie nieważności. Uczyniła to nie z obawy przed karą, bo po wliczeniu jej aresztu śledczego miałaby do odsiedzenia zaledwie miesiąc więzienia, lecz twierdzi stale, że jest niewinną, gdyż utrzymuje, iż przystawała ze szpiegami tylko dlatego, by w odpowiednim momencie ich zdemaskować i wydać w ręce władzy. Juliana Horszyńskiego i Jana Czernika uwolniono.

KATASTROFA ŚNIEGOWA W PRADZE. Dzienniki praskie donoszą, że dnia 26 i 27 marca b. r. spadły w Pradze takie masy śniegu, jakich tam od 36 lat nie widziano. Ponieważ spadło przeszło 30 centymetrów śniegu, a ulice i place w mieście mają 1,400.000 metrów kwadratowych powierzchni, śnieg ten zatem przedstawia objętość mniej więcej 420.000 metrów sześciennych, co równa się 210.000 zwykłych wozów.

Nad usunięciem tych mas śniegu pracuje, obok 750 stałych robotników zakładu czyszczenia miasta, 800 robotników donajętych, pobierających dziennie 30 koron czeskich zapłaty. Dzienny wydatek, spowodowany usuwaniem śniegu, wynosi 50.000 koron czeskich i nie był oczywiście przewidziany budżetem gminnym.

Z ruchu chrześc.-demokratycznego.

ZJAZD SEKRETARZY CHRZEŚCIJAŃSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH z Małopolski, Śląska Cieszyńskiego i Zagłębia dąbrowiecko-sosnowieckiego odbył się w dniach 29 i 30 marca w Krakowie. Zjazd obradował w sali bibliotecznej Domu Związkowego przy ul. A. Potockiego l. 11. W czasie zjazdu wysłuchali uczestnicy 8 referatów, które wygłosili pp. Puchałka, ks. Śliwa, red. Matyasik, ks. Piwowarczyk, ks. Kasprzyk. Wyczerpująco omawiano sprawę rozbudowania i rozszerzenia chrześcijańskich Związków zawodowych w okręgach. Stwierdzono zarazem, iż chrześcijański ruch zawodowy, mimo wielkich trudności, stawianych mu przez P. P. S. i N. P. R., stale się rozwija i zyskuje coraz liczniejsze oparcie w rzeszach robotniczych, a coraz częściej robotniy masowo z całych przedsiębiorstw przechodzą do obozu chrześcijańskiego.

Ze świata katolickiego.

26 KONGRES EUCHARYSTYCZNY MIĘDZYNARODOWY W RZYMIE. Program Kongresu: 24 maja: Po południu: Powitanie uczestników Kongresu w Watykanie. Przemówienie J. E. kardynała Vannutelli'ego i odpowiedź Ojca św.

25 maja. Wniebowstąpienie Pańskie: Z rana Msza św. Papieża w Bazylice św. Piotra. Po południu: posiedzenie ogólne.

26 maja. Z rana: Uroczysta Msza św. w kościele Santa Maria in Vallicella. Po południu posiedzenie ogólne.

27 maja. Z rana: Uroczysta Msza św. w Bazylice Santa Maria Maggiore. Po południu: posiedzenie ogólne ostatnie.

28 maja. Z rana: Generalna Komunia św. we wszystkich parafiach rzymskich. Uroczysta Msza św. w Bazylice św. Jana Lateraneńskiego.

29 maja. Z rana. Uroczysta procesya w Bazyice św. Piotra z udziałem Ojca św.

Przez cały czas trwania Kongresu będą się odbywały odpowiednie nabożeństwa w różnych kościołach dla różnych narodowości z kazaniami w danych językach, uroczyste nabożeństwa różnych obrządków wschodnich; adoracye Najświętszego Sakramentu i t. d.

Ze spraw wojskowych.

PAMIĄTKOWY POMNIK POD IGANIAMI. W Siedlcach powstał projekt upamiętnienia zwycięskiej bitwy powstańczej z r. 1831, prowadzonej przez generała Prądzyńskiego pod Iganiami. Specyalny komitet, wybrany dla przeprowadzenia tej myśli, wybrał punkt na polach Igańskich, na którym zostanie usypany kopiec, ozdobiony monumentem i armatami z tej wojny. Morgę ziemi dał gospodarz, p. Gralewski, a składki na ten cel płyną niesłychanie hojnie. Na jednem tylko zebraniu przekroczyły milion marek. Dnia 10 kwietnia, jako w 91-ą rocznicę bitwy igańskiej, odbędzie się poświęcenie kamienia węgielnego pod kopiec. Honorowy protektorat objął ks. biskup Przeździecki.

MUZEUM WOJSKA W WARSZAWIE, otwarte niedawno, dzięki staraniom dyr. pułk. Gembarzewskiego, jest właściwie oddziałem Muzeum Narodowego. Zbiory pomieszczone są w pięciu salach przy ul. Podwale 15. Obejmują one zbroje (w tem piękny husarz na koniu w pełnym rynsztunku) i broń wszelkiego rodzaju, mundury z czasów Ks. Warszawskiego i Król. Kongresowego, zbiory orderów i odznak, oraz całą galeryę portretów i obrazów batalistycznych, między którymi znajduje się szereg rzeczy pierwszorzędnej wartości. Wśród drogocennych pamiątek historycznych posiada Muzeum czaprak i szablę Kościuszki, pamiątki po księciu Józefie, siodło Napoleona i wiele innych. Przeważna jednak część zbiorów, z powodu braku pomieszczenia, pozostaje w skrzyniach.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z TOW. EKONOMICZNEGO W KRAKOWIE. Dziś, 1 kwietnia, o godz. 6 wiecz. w Izbie handlowej odbędzie się dalszy ciąg ankiety o najwyższej Izbie gospodarczej. Przemawiają: Dr Maryan Kannenberg i Dr Chmielewski.

BIURA EKSPOZYTURY ZAKŁADU PENSYJNEGO dla funkcyonaryuszy przeniesione zostały z ul. Tarłowskiej do lokalu przy ul. Garncarskiej l. 7.

Wiadomości kościelne.

Z KRONIKI DYECEZYALNEJ KRAKOWSKIEJ. Mianowani: Ks. prof. Dr Maciej Sieniatycki prałatem domowym, ks. Dr Michał Kołodziej tajnym szambelanem hon. Ojca św., ks. Jan Hajost dziekanem dekanatu oświęcimskiego.

Instytuowani: Ks. Jan Orkisz na probostwo w Trzebini, ks. Stanisław Kucharczyk w Łazanach.

Resygnował: Ks. Ignacy Żyła z probostwa w Czernichowie i objął posadę kapelana w Zakładzie w Kobierzynie.

Ustanowieni administratorami: Ks. Dr Alfred Włodek w Kętach, ks. Alfred Grabowski ze Zgromadzenia Ks. Ks. Salwatoryanów w Lipniku, ks. prof. Jan Sadowski w Czernichowie.

Katechetami mianowani: Ks. Jan Litwin w seminaryum męskiem w Krakowie, ks. Pacyfik Pawelczyk ze Zgromadzenia Ks. Ks.

Salwatoryanów w Lipniku, ks. Antoni Jop szkole żeńskiej w Białej.

Przeniesieni: Ks. Stanisław Kędzior na wikarego do Jaworznia, ks. Leon Drozdowski do Szaflar, ks. Jan Baran do Krzyszkowic ad personam, ks. Wojciech Bartosik na administratora do Zakliczyna ad Biskupice.

Urlop otrzymali: Ks. Dr Szymon Hanuszek 6 miesięcy, ks. Stanisław Pankiewicz na 2 miesiące.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę dnia 2 kwietnia w kościele św. Piotra o godz. 12-tej artyści Krak. Tow. Operowego, pp. Z. Bandrowska-Osmecka, A. Zbigniewiczówna, B. Gełdowa, A. Mazanek, oraz kwartet męski, wykonają wyjątki z „Stabat Mater" Pergolesego i Rossiniego, oraz z oratoryum J. S. Bacha „Pasya św. Mateusza". Na organach akompaniować będzie dyr. B. Walewski.

„KRONIKA KOŚCIELNA" z dnia 2 b. m. zawiera na wstępie artykuł o „Cierpiącym Zbawicielu", poczem omówione są obrzędy liturgiczne Niedzieli Pasyjnej i Wielkiego Piątku. W dalszym ciągu tygodnika czytamy: wiadomości z parafii i kościołów krakowskich, kronikę żałobną i t. d.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 2226-tą pamięci Dra Mieczysława Rozpędzikowskiego, zm. 27 stycznia 1922 — grono przyjaciół; 2227-mą Dr Krukowski, Radłów; 2228-mą miasto Bydgoszcz; 2229-tą Lipniowski Hufiec harcerski; 2230-tą grono naucz. i młodzież 7-kl. szkoły żeńskiej w Chrzanowie; 2231-szą nauczycielstwo szkół pow. gorlickiego; 2232-gą Lipońscy i Rybarscy — wpłacając po 30.000 Mk. za cegiełkę. Pozatem grono przyjaciół Dra Rospędzikowskiego złożyło na odnowienie Zamku 13020 Mk.

NEKROLOGIA.

† Juliusz hr. Bielski, właściciel dóbr i długoletni marszałek Rady powiatowej drohobyckiej, zmarł we Lwowie, przeżywszy lat 85.

Odpowiedzi Redakcyi.

Eminus — Poznań. Sprawozdania z wieczoru autorskiego nie umieścimy, uważając dotychczasowe zasługi poetyckie p. Ksaw. Glinki za zbyt mało jeszcze o autorze mówiące.

P. J. Zwoliński — Sichoń. Uwagi b. słuszne. Smutne pod wielu względami stosunki usprawiedliwiają nawet pewne rozgoryczenie. Pocieszyć się jednak można tem, że istnieje jednak świadomość tego zła, co jest pierwszym krokiem do walki przeciw niemu.

P. J. Skowron — Raciborowice. Radzimy zwrócić się wprost do kompetentnej władzy z zażaleniem na panujące stosunki.

Z teatrów krakowskich.

OPERA I OPERETKA. W dzisiejszej premierze opery Halevy'ego „Żydówka" w rolach głównych wystąpią pp.: Jaworzyńska, Bandrowska-Osmecka, Ostrowski, Mazanek, Mazurek, zaś w roli Eleazara p. Józef Woliński, bohaterski tenor opery warszawskiej. Operę prowadzi prof. M. Eichstaed. Reżyseruje p. Kniaginin. Operę uświetni nowa wystawa, wykonana nakładem wielkich kosztów i pracy.

Z TEATRU „NOWOŚCI" komunikują: Dziś, w sobotę, „Szpera" Stolza, która na dotychczasowych przedstawieniach zyskała pełny sukces, bawiąc doskonale liczne audytoryum. W niedzielę po południu i wieczorem wesoła „Szpera".

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Sobota 1 kwietnia: (Nowość) „Siejba", sztuka w 4 aktach Vanzype'a.

Niedziela 2 kwietnia: Po poł. „Straszne dzieci" Rostworowskiego, wieczorem „Siejba" Vanzype'a.

Miejski teatr: Opera i Operetka.

Sobota 1 kwietnia: „Żydówka" (premiera).

Repertuar „Nowości".

Sobota 1 kwietnia: „Szpera".

Niedziela 2 kwietnia: Po południu i wieczorem „Szpera".

Kronika muzyczna.

Alma Moodie.

Afisze zapowiadały rywalkę Eriki Morini w młodocianej skrzypaczce z Berlina, której program zestawieniem poważnych, a wcale na efekt techniczny nieobliczonych kompozycyi, budził wątpliwości w słuszność tego porównania. Wprawdzie u Morini obok dojrzałej całkiem sprawności technicznej i interpretacya podąża równym za nią krokiem, lecz Moodie przy również mistrzowskiej technice wyższy reprezentuje poziom artystyczny, podporządkowywując swe wirtuozostwo celom czystej muzyki. Pierwsza część obejmująca Tartiniego Sonatę, Lalo koncert i Sindinga Suitę, kompozycye, wymagające głębszego zrozumienia i skupienia ze strony publiczności, odegrane były z tak szlachetną interpretacyą, z takiem wniknięciem i ekspressyą, taką iście męską powagą i siłą, iż młoda artystka z miejsca zarysowała się jako poważna indywidualność, jako skończona artystka, która ma dużo do powiedzenia. Należało jej tylko współczuć, iż przy silnej gorączce, dotrzymując zobowiązań koncertowych poza Krakowem, nie mogła przełożyć terminu swego występu. I tem też trzeba usprawiedliwić drobne usterki, wynikłe z przemęczenia i niedyspozycyi, a żałować, iż i zasobem technicznej błyskotliwości nie olniła w równej mierze, jak to głębią i szlachetną linią swej gry podbiła sobie sympatyę zwolenników prawdziwej muzyki, a nie akrobatyki palcowej.

W kwestyi paru wyjaśnień: Alma Moodie jest z pochodzenia Angielką z Melbourne w Australii. Po studyach u Thomsona, długie lata pracowała pod kierunkiem prof. Flescha w Berlinie, skąd też jako najlepsza uczenica i asystentka roznosi po Europie sławę jego metody. W przeciwieństwie bowiem do Hubaynowskiej szkoły w Budapeszcie, Flesch kładzie główny nacisk na wyszkolenie prawej ręki, co też mieliśmy sposobność zaobserwować w nadzwyczaj umiejętnem władaniu smyczkiem u Almy Moodie. Miejsce porywającego, rozlewnego temperamentu zajmuje stylowy umiar, miejsce błyskotliwości — szlachetna głębia i szeroko rozpięte linie horyzontów konstrukcyjnych. W ten sposób miał Kraków w bieżącym sezonie przegląd najwybitniejszych kierunków współczesnej muzyki skrzypcowej.

Dr. Melania Grafczyńska.

Obrady Sejmu.

Warszawa. P. A. T. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu, po odesłaniu w pierwszem czytaniu do komisyi, projektu ustawy, zmieniającej artykuły 151—152 ustawy z r. 1849 o kościele ewangelicko-augsburskim w Królestwie Polskiem. Sejm uchwalił wniosek w sprawie oddania budynku na Krakowskiem Przedmieściu 36 na Seminaryum im. Szymona Konarskiego i wniosek komisyi, przypominający rządowi uchwalony wniosek o oddaniu na rzecz szkolnictwa budynków, oswabadzanych przez wojsko.

Następnie p. Pietrzyk referował wniosek w sprawie **wyższej szkoły handlowej w Warszawie** i wnosi w imieniu komisyi oświatowej rezolucyę: Sejm wzywa Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego po 1, aby zwrócił się o opinię do odpowiednich Rad wydziałowych wszystkich szkół akademickich, celem zrównania w prawach ze szkołami akademickiemi wyższej szkoły handlowej w Warszawie; po 2) aby w razie otrzymania przychylnej odpowiedzi, natychmiast wniósł do Sejmu ustawę o zrówanie w prawach ze wszystkiemi szkołami akademickiemi wyższej szkoły handlowej w Warszawie. Rezolucya ta została przyjętą jednogłośnie.

Przystąpiono do trzeciego czytania **ustawy o uposażeniu profesorów i naukowych sił pomocniczych** szkół akademickich. Ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu en bloc.

Następnie przystąpiono do trzeciego czytania **ustawy o podatku od wzbogacenia się**, ujawnionego przez nabycie nieruchomości i spłatę długów hipotecznych. Zabierali głos pp.: Pączek, Moraczewski, ks. Kaczyński. Ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu.

Następnie przystąpiono do trzeciego czytania **ustawy o opodatkowaniu spadków i darowizn**. W głosowaniu przyjęto poprawkę rządową, określającą jako minimum wolno od podatku sumę pół miliona, poczem przyjęto całą ustawę w trzeciem czytaniu.

P. Miedziński referuje sprawę podwyższenia **emisyi biletów skarbowych o 20 miliardów**, t. j. z 30 na 50 miliardów, zaznaczając, że komisya skarbowo-budżetowa jednomyślnie przychyliła się do projektu rządowego. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Przystąpiono do **ustawy o dowodach osobistych**. Po dłuższej dyskusyi, w której zabierali głos pp.: Witos, Walera, Liebermann i t. d. i po przemówieniu referenta ks. Sobolewskiego, odrzucono wniosek pos. Liebermana o przejście do porządku dziennego i przyjęto wniosek psła Witosa o **odesłaniu projektu ustawy do komisyi.**

Po krótkiem przemówieniu sprawozdawcy, p. Mieczkowskiego, przyjęto rezolucyę w sprawie sądu okręgowego w Częstochowie.

Na tem posiedzenie zamknięto. Posiedzenie następne we wtorek o godz. 4 po południu.

O podjęcie stosunków gosp. Niemiec z Polską

Warszawa. (Tel. wł.) Stosunki gospodarcze pomiędzy Polską a Niemcami właściwie nie istnieją, **albowiem Niemcy uprawiają względem Polski systematyczny bojkot.** Obecnie w tym względzie zaszły zmiany. Oto w trakcie rokowań genewskich w sprawie górnośląskiej sekretarz niem. delegacyi, Stockhamer, zwrócił się do pełnomocnika polskiego, p. Olszewskiego, z uwiadomieniem, że jest upoważniony przez rząd Rzeszy do **zaproponowania rządowi polskiemu podjęcia podstawowych rokowań gospodarczych z Polską.** Rokowania te miałyby objąć cały kompleks zagadnień gospodarczych, które rząd niemiecki sformułował w 25 artykułach.

P. Olszewski uwiadomił natychmiast o tem rząd polski, wskutek czego nasze Min. spraw zagr. wysłało do Paryża p. Aug. Popławskiego, któryby porozumiał się w tej sprawie z Radą ambasadorów. Wymiana zdań ustaliłaby fakt, że rząd poski skłonny jest każdej chwili do podpisaniu gospodarczej umowy górnośląskiej przystąpić do rokowań gospdarczych z Rzeszą niemiecką. **Termin tych rokowań pozostanie w bezpośrednim związku z terminem podpisania układu górnośląskiego.** W kołach politycznych przypuszczają, że może on przypaść albo na czerwiec, abo też po **feryach sejmowych w połowie sierpnia.**

„Kościół narodowy".

Warszawa. (Tel. wł.) Piątkowy „Robotnik" donosi, że do Warszawy przybyła z Małopolski delegacya **„kościoła narodowego" z ks. Ptaszkiem** na czele, składająca się z chłopów i robotników. Była ona przyjęta przez prem. Ponikowskiego, przyczem tow. Czapiński w imieniu tej delegacyi domagał się szybkiego zalegalizowania związku religijnego „Kościoła narodowego". Przy tej sposobności tow. Czapiński omówił ostatnie **wypadki prześladowań religijnych (!) w Polsce**, uderzających w „Kościół Narodowy", sektę badaczy Pisma św.. jak i w inne nieulegalizowane wyznania.

Prem. Ponikowski oświadczył, że ze swej strony uczyni wszystko celem zbadania sprawy oraz możliwie szybkiego zalegalizowania dotychczas formalnie nieuznanych związków religijnych. Delegacya złożyła na ręce p. Ponikowskiego memoryał, podpisany przez kilkuset zwolenników „kościoła narodowego".

Poza tem delegacya konferowała w Sejmie z min. Stesłowiczem. Tym razem brał udział w konferencyi pos. Stapiński obok pos. Czapińskiego. Min. Stesłowicz oświadczył ze swej strony, że w ramach konstytucyi postara się o przyspieszenie sprawy legalizacyi. Tow. Czapiński w tych konferencyach zastrzegł się, że działa w obronie zasady sprawiedliwości i tolerancyi w państwie poskiem, a nie jako członek „kościoła narodowego".

Sprawa pożyczki dla Niemiec.

Wiedeń. P. A. T. „N. Fr. Presse" donosi z Paryża: „Temps" podaje, że na przewodniczącego **komisyi, która ma przestudyować sprawę udzielenia Niemcom międzynarodowej pożyczki** upatrzony jest Delacroix, wiceprezesem ma zostać drugi delegat włoski D'Amelio. Do komisyi ma być pozatem zaproszony jeden delegat rządu niemieckiego a pozatem czterech rzeczoznawców finansowych, to jest jeden Amerykanin, jeden Anglik, jeden Francuz i jeden Holender. Komisya ma przedstawić sprawozdanie co do tego, pod jakimi warunkami Niemcy mogliby na głównych rynkach światowych zaciągnąć pożyczkę, oraz jakie gwarancye mogłyby być dane wierzycielom bez szkody dla dawnych wierzycieli Niemiec, oraz w jaki sposób możnaby kontrolować dochody niemieckie, przeznaczone na spłatę pożyczki.

Socyaliści niem. przeciw monarchistom.

Berlin. P. A. T. Frakcya **niezawisłych socyal-demokratów** w Sejmie pruskim wystosowała pod adresem rządu pruskiego zapytanie **w sprawie zamachu na Miljukowa.** W zapytaniu zaznacza, że zamach ten pozostaje w związku z ruchem monarchistycnym w Bawaryi, a zwolennicy ruchu cieszą się od dłuższego czasu względami władz. Prócz tego zapytanie zwraca uwagę na kongres monarchistów rosyjskich odbywający się obecnie w Berlinie podobno przy współudziale **niemieckich przywódców monarchistycznych.** Interpelanci domagają się odpowiedzi od rządu pruskiego, co zamyśla czynić, aby przeciwdziałać niebezpieczeństwu, zagrażającemu republice niemieckiej.

ARESZTOWANA POLICYA NIEMIECKA.

Berlin. P. A. T. Wczoraj **straż policyjna** w Oberhausen Altstadt, składająca się z 28 urzędników, **została aresztowana przez belgijski oddział żandarmeryi** i zawieziona do Duisburga. Aresztowanie to nastąpiło z powodu niestosowania się funkcyonaryuszy policyjnych do przepisów, wydanych dla tego obszaru.

Ententa a sprawa bliskiego Wschodu.

Londyn. P. A. T. (Reuter). W Izbie lordów oświadczył lord Curzon w sprawie bliskiego Wschodu, **że propozycya opuszczenia Małej Azyi uznana została nawet przez Grecyę za słuszną.**

Co dotyczy cieśnin, to mocarstwa nigdy już nie zgodzą się na ich zamknięcie. Komisya międzynarodowa będzie nadal kontrolowała żeglugę. Do komisyi tej wejdą także przedstawiciele Stanów Zj., Grecyi, Rumunii i ewentualnie Rosyi. **W Konstantynopolu,** który będzie opuszczony, **pozostanie sułtan.** Byłoby niesprawiedliwem i **nie dałoby się to przeprowadzić,** aby **Grecy mieli opuścić Tracyę Wschodnią, którą efektywnie wojskowo zajęli i którą administrują.**

Propozycya została uczyniona jednomyślnie przez trzy mocarstwa i mocarstwa te niedopuszczą, aby ich jednomyślna akcya została zakłóconą przez zmiany, któreby mogły udaremnić ich wysiłki.

Londyn. P. A. T. Tel. Comp. donosi z Aten, **że rząd grecki,** z małemi zastrzeżeniami, **przyjął propozycyę rozejmu przedłożoną przez ententę.**

Józefinizm „Naprzodu".

(Z listów do Redakcyi).

Po nieumotywowanej napaści na trzy gimnazya męskie z powodu rzekomo nie dość wspaniale urządzonej galówki w dn. 19 b. m., zaatakował „Naprzód" w nrze środowym Liceum i gimn. żeńskie im. H. Kaplińskiej.

„Józefinizm" „Naprzodu" i zapał we węszeniu wszystkiego, coby należało podać „do wiadomości władz", przypomina najlepsze czasy tego dziennika, kiedy to jego austryackość rywalizowała jedynie z wypróbowaną miłością do narodu wybranego. Konfidentami i donosicielami „Naprzodu" są znani z gorącego patryotyzmu uczniowie i uczenice „neutralni". „Naprzód" atakuje wspomniany Zakład głównie z tego powodu (do czego się naiwnie przyznaje), że „dewizą właścicielki szkoły jest odczyszczenie szkoły z inowierczyń".

Ostrożnie towarzysze! Coraz więcej średnich zakładów żeńskich ulega żydowskiemu zalewowi. Dokądże socyalistyczna arystokracya posyłać będzie swoje córki, gdy zabraknie „klerykalnych" gimnazyów bez Judyt, Ruchli i Ryfek? Przecież pani posłowa Moraczewska, apostołująca zawsze wolną szkołę i t. zw. postępowe nauczanie, gdy przyszło zapisać do szkoły własną córkę — wybrała gimnazyum SS. Urszulanek, gdzie żydówek wcale niema.

Ostrożnie towarzysze! Pozwólcie łaskawie, by Polacy i chrześcijanie przynajmniej w niektórych szkołach mogli dzieci kształcić po polsku i chrześcijańsku.

M. W.

Turcya przeciw rozstrzygnięciu ententy.

Konstantynopol. P. A. T. Ag. Havasa donosi: Rada ministrów rozpoczęła rozpatrzenie **odpowiedzi na notę państw sprzymierzonych.** Odpowiedź W. Porty będzie zawierała zastrzeżenie, co do rozwiązania sprawy Tracyi i sprawy cieśnin. Rząd turecki będzie nalegał na zwrócenie **Adryanopola oraz Galipolli.**

Państwa mniejsze a reparacye.

Berlin. (A. W.) „N. Fr. Presse" donosi **z Paryża o zwrocie w sprawie reparacyjnej.** Mianowicie we środę u amerykańskiego zastępcy komisyi reparacyjnej, Boydena zgromadzili się: **delegaci Polski,** Rumunii, Czechosłowacyi, Grecyi, Portugalii i Brazylii, by rozpatrzeć **sprawę udziału tych państw w świadczeniach rzeczowych Niemiec** w związku z układem Wiesbadeńskim.

Delegaci ci donieśli, że ich państwa zostały dopuszczone tylko w wyjątkowych wypadkach do obrad komisyi reparacyjnej a na konferencyę ministrów skarbu w Paryżu nie otrzymały wogóle zaproszenia.

„Temps" pzypomina, że na podstawie uchwalonego w Spaa rozdziału niemieckich świadczeń, po zaspokojeniu pretensyi Francyi, Anglii, Włoch i Belgii, **ma przypaść mniejszym państwom sprzymierzonym 6.5%.** Z tego przyznano Jugosławii już 5%, tak, że dla **Polski,** Grecyi, Rumunii, Czechosłowacyi, Portugalii i Brazylii **pozostaje razem tylko 1.5%.**

W Irlandyi zgoda.

Londyn. P. A. T. Ag. Havasa donosi: **Rządy północnej i południowej Irlandyi doszły do porozumienia,** oświadczając, iż od dnia dzisiejszego przywrócone zostały stosunki pokojowe. Oba rządy zobowiązały się do powzięcia wszystkich środków celem przywrócenia spokoju w okolicach, gdzie dotyhczas panowały zamieszki.

Londyn. P. A. T. (Reuter). W Izbie gmin zakomunikował Churchill warunki **układu zawartego między rządami Irlandyi południowej a północnej.** Dziś został proklamowany pokój i oba rządy będą współpracowały celem przywrócenia stanu pokojowego w tych obszarach, które objęte są zamieszkami. Policya w Belfaście będzie się składała z katolików i protestantów. Nadto będzie utworzony trybunał, który będzie sądził cięższe zbrodnie.

Wasyl Habsburg organizuje nowy rząd ukraiński?

Lwów. (A. W.) „Hromacki Wiestnik" donosi, **że Wasyl Wyszywany zorganizował na terytoryum rumuńskiem nowy rząd ukraiński.**

Choroba eks-cesarza Karola.

Wiedeń. (A. W.) Z Funchal donoszą, że **stan zdrowia ekscesarza Karola jest nadal poważny.** Do Budapesztu i Berlina nadeszły natomiast depesze, które donoszą, że w stanie zdrowia ekscesarza nastąpiło polepszenie.

Funhal. P. A. T. (Havas). **Stan zdrowia eks-ces. Karola poprawia się.** Dzieci już wyzdrowiały.

Różne wiadomości.

Gdańsk. P. A. T. Wczoraj w obecności miejscowych władz polskich odbyło się uroczyste **podniesienie flagi polskiej na okręcie „Wisła",** nabytym przez towarzystwo żeglugi morskiej Sarmacya w Norwegii. „Wisła" rozpoczyna swą pierwszą podróż w dniu 1 kwietnia, odjeżdżając do Anglii z ładunkiem drzewa.

Berlin. P. A. T. Donoszą, że rząd belgijski **zażądał tytułem odszkodowania za zamordowanie Belgijczyka w Hemborn sumy 2 milionów franków.** Belgijska komisya sądowa uda się do Hemborn celem dochodzeń co do tego, że nie udało się władzom niemieckim ukarać sprawcy.

Berlin. (A. W.) Sławny niemiecki neurolog z Wrocławia, prof. Foerster, został powołany do Moskwy, w celu zbadania **groźnego stanu zdrowia Lenina.**

Paryż. P. A. T. Prezyd. **Millerand** w towarzystwie kilku ministrów **opuścił** wczoraj wieczorem **Paryż, udając się do Afryki północnej.**

Leafield. Radio P. A. T. Angielski Związek lotniczy przystępuje do budowy **nowych linii powietrznych dla stałej komunikacyi,** które będą miały doniosłe znaczenie dla sfer przemysłowych. Planowane jest również zorganizowanie **połączeń powietrznych z Indyami, Australią i wyspami angielskiemi na Pacyfiku.** Rząd angielski udziela w tym celu subwencyi w wysokości 91.000 funtów, nadto rządy indyjski i australijski ofiarują subsydya w wysokości 40.000 f. szterlingów każdy. Nadto formuje się kompania z kapitałem 4 milionów, celem planowej organizacyi służby lotniczej o typie nowoczesnym. Na razie zamierzona jest budowa linii do Indyi z tem, że istniałaby regularna komunikacya z Australią co dwa tygodnie.

Moskwa. (A. W.) Pojedynczy numer komunistycznej „Prawdy" kosztuje w Moskwie 12.000 rubli sowieckich, na prowincyi 15.000. Numer „Izwiestij" kosztuje 15.000.

Wiadomości gospodarcze.

Nasze drogi.

Niemieckie pisma gospodarcze skrzętnie notują za „Journal de Pologne" poruszane przezeń tematy ekonomiczne. Obszernie omawiano sprawę dróg wodnych w Polsce, których przeprowadzenie ma bardzo wielkie znaczenie dla całego przemysłu europejskiego, otwierając dlań komunikacyę do rosyjskich i azyatyckich rynków zbytu. Polska, dzięki swemu położeniu i znajomości stosunków handlowych Rosji, w odbudowie tejże i w handlu z Rosyą odegra poważną rolę.

Przeprowadzenie kanału między Morzem Czarnem, względnie jego dopływem Prypecią i Bugiem jako dopływem Wisły, stwarza połączenie między Morzem Czarnem, południową Rosyą a Bałtykiem.

Plan taki opracowała Rosya w roku 1905, a Niemcy w czasie wojny w roku 1915 również o tem myśleli, opracowując plan kanału, sięgającego od Królewca przez Kłajpedę i Prypecią, Dnieprem ku Czarnemu Morzu.

Drugą ewentualnością jest kanał Dniepr—Wisła, który miałby wielkie znaczenie dla Górnego Śląska i przez uboczną drogę połączyć mógłby Warszawę z Poznaniem i Górny Śląsk z Krakowem. Interesują się dalej niemieckie pisma projektem kanału, który połączyć miałby Górny Śląsk z Gdańskiem, drogą wodną przez Czarną Przemszę pod Mysłowicami przez Katowice, Herby, Częstochowę, Łódź do Gdańska.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Usposobienie zebrania giełdowego piątkowego było dla walut obcych i dewiz prawie niezmienione. Dolary uzyskały nieznaczną zwyżkę i marka niem. lekko zwyżkowała tak w efektywnych, jak i przekazowych obrotach, innych znaczniejszych oscylacyi kursowych nie można skonstatować. Ruch przekazowy mierny.

W dziale akcyi bankowych i papierów lokacyjnych ożywienie ruchu nie nastało jeszcze.

Rynek efektów przemysłowych, handlowych i górniczych wykazywał dziś znowu słabsze zainteresowanie akcyami. Obracano nieznacznemi partyami kilku zaledwie gatunków akcyi po cenach niezmienionych, przy braku zleceń zakupna. Nabywano: Tepege, P. T. H., Nafta Polska, Parowozy, Chodorów, Siersza Górnicza, Glob.

Szacowania piątkowe wynosiły: Dolary amer. 3.900 m., dolary kanad. 3.700 m., funty szterl. 17.200 m., frank szwajc. 800 m., frank franc. 350—355 m., frank belg. 340 m., liry 200 m., leje 26 m., marka niem. 12 m. 80 fen., korona czeska 71 m., korona niem. austr. 50 fen., korona duńska 800 m., korona szwedzka 1.020 m., korona norw. 665 m.

Przekazy: na Berlin 13 m., na Pragę 73 m., na Wiedeń 51 i pół fen. — W sobotę giełda nie odbędzie zebrania.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 31 marca 1922 r. L. 63

Waluty i dewizy:	ofiarow.	żądano	tranz.
Dolary St. Zj.	[illegible]	950·—	[illegible]
„ kanadyjskie	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Franki francuskie	[illegible]	350·—	340·—
„ belgijskie	315·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	760·—	780·—	780·—
Funty szterlingi	16·400	17.500	16·500
Marki niemieckie	12·—	13·—	12·50
Korony austryackie	—·50	—·53	—·50
„ czesko-słowackie	70·—	72·—	71·20
„ węgierskie	4·30	4·60	4·30
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	190·—	210·—	190·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	—·—	—·—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-IV em.	600·—	700·—	—·—
Bank Hipoteczny	850·—	900·—	—·—
„ Małopolski	650·—	700·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	625·—	675·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	360·—	400·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Kredytowy w Warszawie	3000·—	3200·—	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—·—	—·—	
Bank Komercyalny	—·—	—·—	
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	625·—	675·—	—·—
Flibor Sp. z o. o. h.-prz. Ł. J. Borkowski	—·—	—·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	225·—	275·—	—·—
Polski „Glob" Tow. transport.-handl.	850·—	900·—	750·—
C. Hartwig, Dom eksp.-han. Poznań			—·—
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi	—·—	—·—	
Zieleniewski	4800·—	5100·—	4850·—
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	2400·—	2600·—	—·—
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I.-III. em.	1300·—	1400·—	1300·—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	—·—		—·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em	1900·—	2100·—	—·—
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	800·—	900·—	850·—
Huta żelazna Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automotor" fabryka samochodów	1000·—	1100·—	—·—
Fabr. Portland-Cementu Szczakowa	17000	18000	—·—
„Górka" fabryka cementu	6800·—	7100·—	[illegible]00·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	6200·—	6400·—	—·—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	6100·—	6400·—	—·—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	2000·—	2100·—	2050·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	—·—	—·—	—·—
„Oikos" T. A.	5200·—	5500·—	—·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	1000·—	1200·—	—·—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	4700·—	[illegible]	—·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wyrob.	2400·—	2600·—	—·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	—·—	—·—	—·—
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	2900·—	3100·—	3025·—

KURSA.

Zurych. P. A. T. Końcowe kursa dewiz z dn. 31 marca: Berlin 1.59, Holandya 194 3/4, Nowy Jork 515, Londyn 22.52, Paryż 46.52, Medyolan 26.42, Bruksela 43.40, Kopenhaga 109, Sztokholm 134, Chrystyania 91 i pół, Madryt 79 3/4, Buenos 185, Praga 9.60, Budapeszt 0.59, Zagrzeb 1.58, Warszawa 0.13, Wiedeń 0.60 3/4, austr. stempl. 0.07.

Warszawa. P. A. T. Giełda z d. 31 marca. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych: tranz. 3850—3887 1/2—3880, sprzedaż 3900, kupno 3800; marki niemieckie: tranz. 12.50. Czeki: Gdańsk: sprzedaż 12.60, kupno 12.20, Belgia: tranz. 31.50—326.50, sprzedaż 328.50, kupno 324.50, Berlin: tranz. 12.30—12.92 1/2—12.40, sprzedaż 12.60, kupno 12.20, Londyn: tranz. 16.700—17.100, sprzedaż 17.100, kupno 16.900, Nowy Jork: tranz. 3850—3880—3865, sprzedaż 3885, kupno 3845, Paryż: tranz. 344—351—349.50, sprzedaż 351.50, kupno 347.50, Szwajcarya: tranz. 776, sprzedaż 779, kupno 771, Wiedeń: tranz. 50—52.50, sprzedaż 50.50, kupno 49.50.

Nauka, literatura i sztuka.

MIRIAM. „U poetów". Przekłady z poezji francuskiej, belgijskiej i włoskiej XIX w. Warszawa 1921. Wydawnictwo Mortkowicza.

Jak w przedmowie sam tłumacz powiada „przekłady te powstawały bez zamierzeń antologicznych. Były one raczej owocem robinsońskiej błąkań po wielkiej niwie poezji europejskiej XIX w. Nie była to praca celowa, lecz rozkosz tak rozmiłowanego, upojnego obcowania z utworem, że wreszcie rodził się on już naszym, już polskim". W tym sposobie powstawania kryje się tajemnica niezaprzeczonych zalet jak i drobnych usterek. Nie mając zamiaru dawania antologji, Miriam tłumaczył tylko tych autorów i tylko te utwory, które najbardziej jego odczuciu poetyckiemu odpowiadały. Stąd pewna nierównomierność w traktowaniu poszczególnych poetów, sprawiająca że np. z takiego Musseta, lub Baudelaira dał nam Miriam w przekładzie zaledwie po dwie drobnostki, podczas gdy np. Haraucourtowi poświęca kilkadziesiąt stron. Nic dziwnego, wszak wypowiedziane przez Haraucourta w „Magnificat" słowa: „Witaj Piękno, religjo przyszłej ery młodej, Ostatnia łasko bóstw, ostatnia serc ucieczko!" jest właśnie najgłębszym wyznaniem wiary Miriama.

Natomiast, jeżeli Miriam już jakiegoś poetę tłumaczy, to czyni to w sposób, pod każdym względem mistrzowski i niezrównany. Wczucie się w ducha utworów (wyjątkowo tylko spostrzegamy pewną jednobarwność w traktowaniu odrębnych indywidualności np. W. Hugo i A. Musset), wierne oddanie muzycznego kolorytu (np. u Verlaina, Maeterlincka, Carducciego) nadzwyczajna giętkość języka, precyzya formy czynią ze zbioru Miriamowskich przekładów istną kolekcyę najkosztowniejszych, najwspanialszych klejnotów. Wydany pierwszy tom obejmuje przekłady z poezji francuskiej, belgijskiej i włoskiej, zapowiedziane wydawnictwo dalszych części obejmie poezję germańską i słowiańską. Wśród uwzględnionych w pierwszej części autorów francuskich znajdujemy wszystkich najwybitniejszych przedstawicieli poezji francuskiej XIX wieku od de Lamartine'a i W. Hugo do Gida i Claudela. Znajdujemy w tej galerji i rzeźbione plastycznem słowem obrazy parnasistów i muzyczne akordy Verlainowskiej melancholii i wspaniałe wizye Rimbauda i subtelne kantyleny Moreasa.

Przemówi do nas Verlaine swoim rewolucyjnym manifestem: De la musique avant toute chose...

„Gędźby nad wszystko, gędźby w każdej chwili
Przeto wiersz raczej Nieparzysty bierz,
Mglisty, płynniejszy, rozpuszczasz go, gniesz,
Nic w nim, co cięży, lub się nie uchyli.
— — — — — — — — — —
Niech wiersz twój będzie szczęśliwą przygodą,
Którą ci wiatru porannego pęd
Przywiał z woniami tymianków i mięt...
Reszta jest tylko literacką modą."

Upoji wonią egzotycznych „Kwiatów" Mallarme, wstrząśnie widmem „Pijanego statku" Rimbaud, zapłacze szlochem swych „Kantylen" Moreas....

Poezję belgijską przedstawił nam Miriam w przekładach z van Arenbergh'a, Gilkina, Girauda, a przedewszystkiem M. Maeterlincka, którego „Roślinność serca", „Cieplarnie" czy „Spojrzenia" otrzymaliśmy w niemającym równego, wprost kongenjalnym odtworzeniu.

Poezję włoską reprezentują: Prati, Carducci ze swem płomiennem „Avanti! avanti!" oddanem wspaniałym, tętniącym rytmem natchnienia:

„Naprzód, hej naprzód, rumaku poezji burzliwy!
Niech w siodło ci skoczę, twej szorstkiej chwyciwszy się grzywy
Biegunie dziki ty!
Dla nas — pył gonitw, wzruszenia, bój wichrów w przestrzeni,
Wód szumy gwałtowne a dumne, z rozbitych krzemieni
Pod kopytami skry."

„U poetów" — to dzieło życia Miriama, jako poety — tłumacza, dzieło niespożytej zasługi już nie tylko poetyckiej, ale kulturalnej wogóle. Dzięki bowiem Miriamowi udostępnione zostały ogółowi polskiemu zaklęte skarby wielkiej, prawdziwej sztuki, umożliwione zostało bezpośrednie obcowanie z najwybitniejszymi przedstawicielami europejskiej poezyi XIX w.

Gdyby Miriam innych dzieł po sobie nie zostawił, jeden tom „U poetów" wystarczyłby, aby imię jego opromienić blaskiem rzetelnej zasługi.

ANDRZEJ GALICA. Janosik. Pieśń dramatyczna w 4 aktach. Warszawa 1922, nakładem Pol. P. Wydawniczego „Placówka".

Kto o Janosiku u nas już nie pisał, kto o nim jeszcze pisać nie będzie? W każdym razie po tem, co nam w tym względzie przekazała tradycya ludowa, co nam twórca epickiej „Legendy Tatr" podał do wierzenia a wspaniałe drzeworyty Skoczylasa utrwaliły w wieczystym zarysie prymitywu, trudno nam sobie wyobrazić postać wielkiego zbójnika w kostyumie operetkowego bohatera...

A właśnie A. Galica wyretuszował swego Janosika według jakiegoś patetyczno-deklamacyjnego szablonu, zatracając doszczętnie w tej nieszczęsnej stylizacyi już nie tylko historyczną, ale co gorsza psychologiczną prawdę (np. atku I-go scena 7 i następne). Opowieść o „Janosiku" nazwał A. Galica „pieśnią dramatyczną". Małe nieporozumienie, gdyż jeśli czego brak w tym utworze, to właśnie pierwiastku dramatycznego. — Sama fabuła przedstawia się następująco: Na polanie górskiej, wśród czuwających zbójników śpi Janosik. We śnie objawia się mu świat dawnych pogańskich bogów, wzywając do pomsty za podeptane prawa Słebody. Ten dawny świat, świat odwiecznych prasłowiańskich bogów ma żyć w duszy Janosika, on ma być mścicielem ich krzywdy i wykonawcą ich zakonu. Zwycięstwo zapewnione, ale pod jednym warunkiem:

Chcesz spełniać Bogów zamiary,
Być musisz pełen wiary...
Chcesz spełniać Bogów rozkazy,
Być musisz czysty, bez skazy...

Aż do czasu tryumfu musi Janosik strzec się ziemskiej miłości. Ale właśnie z tej strony grozi mu bliskie niebezpieczeństwo. — Bogowie bowiem, którzy mu dali boskie siły, myśli i dumę, zostawili mu jednak ludzkie serce... Janosik broni się przed miłością.. nie zdając sobie właściwie sprawy z tego, że już kocha i jest wzajemnie kochany... przez Sawę, córkę Pana zamku. A zamek ton ma być najbliższym celem zbójeckiej wyprawy Janosika.

Akt II. przenosi nas do wnętrza pańskiej rezydencyi. Widzimy przygotowania czynione na przyjęcie upatrzonego małżonka Sawy. Dziwnym trafem (jakim o tem autor nie mówi) oblubieniec zostaje wprowadzony do zamku, lecz jako jeniec Janosikowej gromady. Następują melodramatyczne sceny, w których powtarza się stary myt o Samsonie i Delilli. Sawa, z obłąkanej miłości, chcąc mieć kochanka całego, bezpodzielnie dla siebie zabiera i wrzuca do wody Janosikowy

...pas zaczarowany
i topór srebrem kowany
i zaczarowany róg...

Janosik — Samson straciwszy swą zaklętą moc, zostaje w wywiązującej się walce pokonany i ze zwycięzcy zwyciężony idzie w lochy, by zginąć w strasznych torturach. Cała właściwa akcya mieści się w I. i II.. akcie, akt III to epilog, zbudowny dla jednej końcowej sceny, wyjątkowo żywej i mocnej, natomiast akt IV to tylko liryczny zaśpiew, dopowiedzenie dla pokazania nam dekoratywnego obrzędu Janosikowego pogrzebu. Ta właśnie dekoratywność, występująca głównie w scenach podkreślających koloryt lokalny, na ogół najciekawszych i najlepszych (jak n. p. zaprzysiężenie zbójników koniec aktu 1-go, obrzęd pogrzebowy z końca aktu IV-go) stanowi właściwie jedyną może realną wartość utworu. Sama akcya pozbawiona życia dramatycznego, występujące postacie bez swoistej treści duchowej, czyniące wrażenie jakichś ludzi-form, ludzi kostyumów, wreszcie bez barwność świata fantastycznego, powołanego do życia bez żadnej uczuciowej syntezy, sztuczna deklamacyjność, zamiast szczerego głosu poezyi—oto kardynalne braki tej „pieśni dramatycznej" nie będącej właściwie ani pieśnią ani dramatem ale szeregiem udramatyzowanych żywych obrazów. Wobec tych braków dziwnemi się wydają notowane w prasie warszawskiej pogłoski o rzekomym projekcie wystawienia „Janosika" w krakowskim teatrze miejskim. Trudno bowiem przypuścić, aby wyłacznie kostyumowo-dekoracyjna wartość utworu była w tym względzie rozstrzygającą. Chyba, że teatr miejski, który nam już niejednokrotnie pokazał, jak można kłaść choćby dobre sztuki (najświeższy przykład „Matka"), zechce nam naodwrót pokazać, jak przy dobrych chęciach, rzetelnym wysiłku reżysera aktora i dekoratora można nawet słabe sztuki uczynić zajmującemi.

IGNACY KOZIELEWSKI. Tchnienie przyrody. Poezye. Poznań 1922. „Promethidion", nakł. księgarni: Fiszer i Majewski.

Gdyby dobre chęci wystarczały do zostania poetą, wtedy i p. Kozielewskiemu tytuł ten bezsprzecznie by się należał. Jednakowoż poezya, to coś więcej niż sztuka mniej lub więcej gładkiego rymowania, to więcej niż nałóg wyrażania swych uczuć i myśli w formie mowy wiązanej. Dlatego też ani pewna naiwna prostota, ani rozbrajająca bezpretensyonalność, ani nawet szczere a silne umiłowanie przyrody, którą p. Kozielewski musi odczuwać głęboko, lecz prawie nigdy nie umie tego głęboko wypowiedzieć i oddać — nie zdołają pokryć poważnych braków natury zasadniczej. Mimo trafiających się czasem dość miłych ustępów, zbiorek przynosi same nuty ograne, dawno zużyte, wszystkie takie już znane i powiedziane dawno i to sto razy lepiej Na ilość może dużo, na jakość prawie że nic. — W jednym ze swych wierszy mówi p. Kozielewski:

„Matko—przyrodo—kocham cię bez słów!" ze swej strony możemy wyrazić tylko żal, że autor nie pozostał wierny tej formie swej miłości — bez słów.

Rajmund Bergel.

Rozkład jazdy kolei żelaznych

z Krakowa do Lwowa, Lublina, N. Sącza, Zakopanego, Wieliczki, Kocmyrzowa.

Nr 1 o g. 0'14 posp. do Lwowa;
Nr 603 o g. 5'20 posp. do Krynicy i Zagórza;
Nr 6103 o g. 5'40 posp. do Zakopanego i Rabki;
Nr 721 o g. 7'05 osob. do Lublina przez Rozwadów i Rzeszowa;
Nr 221 o g. 7'50 osob. do Pochni;
Nr 1411 o g. 8'25 osob. do Wieliczki;
Nr 6101 o g. 9'00 posp. do Zakopanego;
Nr 409 o g. 9'20 posp. do Lwowa;
Nr 21 o g. 10'10 osob. do Lwowa;
Nr 611 o g. 11'00 osob. do Krynicy przez Tarnów, Stanisławowa przez Stróże Sambor i Stryj;
Nr 1213 o g. 13'25 osob. do Zakopanego i N. Sącza przez Skawinę;
Nr 1413 o g. 14'00 osob. do Weiliczki i Oświęcimia przez Skawinę;
Nr 6213 o g. 14'20 osob. do Kocmyrzowa;
Nr 225 o g. 14'35 osob. do Tarnowa;
Nr 723 o g. 18'50 osob. do Lublina pr. Rozwad.;
Nr 228 o g. 19'25 osob. do Tarnowa;
Nr 23 o g. 19'55 osob. do Lwowa;
Nr 1415 o g. 20'25 osob. do Wieliczki;
Nr 613 o g. 20'55 osob. do N. Sącza przez Tarnów, Sambor i Stryj;
Nr 1215 o g. 22'10 osob. do Zakopanego i N. Sącza przez Skawinę;
Nr 25 o g. 23'10 osob. do Lwowa.

Do Warszawy, Poznania, Piotrowic (Wiednia, Paryża), Cieszyna.

Nr 4 o g. 0'35 posp. do Warszawy;
Nr 16 o g. 0'50 osob. do Warszawy;
Nr 24 o g. 5'00 osob. do Piotrowic;
Nr 206 o g. 6'05 posp. do Piotrowic (Pragi, Wiednia, Paryża);
Nr 2 o g. 6'42 posp. do Warszawy;
Nr 124 o g. 8'20 osob. do Żywca przez Dziedzice;
Nr 12 o g. 10'20 osob. do Warszawy;
Nr 26 o g. 11'40 osob. do Piotrowic;
Nr 112A o g. 13'35 osob. do Trzebini;
Nr 112 o g. 14'45 osob. do Piotrowic;
Nr 812 o g. 17'00 osob. do Warszawy przez Dęblin;
Nr 122 o g. 17'40 osob. do Cieszyna i Żywca przez Dziedzice;
Nr 22 o g. 19'00 osob. do Żywca przez Dziedzice
Nr 14 o g. 19'35 osob. do Warszawy;
Nr 410 o g. 21'45 posp. do Poznania;
Nr 6 o g. 23'00 posp. do Warszawy.

Popierajmy przemysł ojczysty!!

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.